

Nakład 14 tys. egz.

Nr 3/33, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA 17 stycznia 1983 r.

ZWYCIĘSTWO JEST MOŻLIWE
Dr. 1

Zwycięstwo jest możliwe również obecnie, po stracie, jaką naród poniósł przez likwidację swej jedynej reprezentacji pod postacią "Solidarności" oraz po sterroryzowaniu społeczeństwa.

W każdym czasie i kraju, każde społeczeństwo poddane terrorowi, dysponuje tylko ograniczoną ilością ludzi gotowych poświęcić interesy własne na rzecz celów wyższych. Bywa to z reguły niewielka część społeczeństwa - ale zawsze ona właśnie decyduje o biegu dziejów danego narodu. W czasie II wojny światowej 50 tys. ludzi stanęło do walki pod polskimi znakami, zaś miliony Polaków posłusznie przelewało krew w armiach zaborców. Wystąpiła jednak owa garść peowiaków, legionistów lub bajonczyków, aby zaświadczyć zdolność Polaków do wybitcia się na niepodległość. W latach II wojny światowej liczebność Armii Krajowej osiągnęła w końcowej fazie pułk 420 tys. ludzi, a zatem ledwo 1,5 % narodu. Stanowiła ona przygniatającą część podziemia. Ale już ten niewielki procent uczynił polskie podziemie najpotężniejszym ze zbrojnych ramion narodów okupowanych. W każdej formie walki z przemocą zawsze uczestniczy aktywnie tylko drobna część społeczeństwa, choćby ono w całości negowało /ale biernie/ rządy przemocy. Aktywnie zawsze działa jedynie awangarda narodu - bo taka jest ludzka natura. Tylko nieliczni bywają wyposażeni w siłę determinacji i zdolność osobistej abnegacji. Zwycięstwo jest możliwe - ale dzisiaj ciężar walki znowu musi wziąć na siebie awangarda.

W marcu 1981 r. w przededniu strajku powszechnego praktycznie cały naród od starców do dzieci - gotów był do walki. Nie podjęliśmy jej wówczas, więc zwycięstwo zostało odroczone. W żadnym społeczeństwie nie da się nastroju najwyższego napięcia mas utrzymać długo. Zgodnie z tą prawidłowością dziś wróciliśmy do sytuacji, w której na jednym biegunie funkcjonuje aparat ucisku ze swoją społeczną otoczką, na drugim zaś podziemie. Między tymi biegunami tkwią masy ludzkie negujące system totalitarny, ale negujące go biernie. W naszym polskim wypadku masy te są materiałem zdolnym obezwładnić aparat ucisku - o ile zostaną poruszone nadzieją zwycięstwa.

Nie można od zwykłych ludzi wymagać ofiar jedynie w imię demonstracji, można ich natomiast porwać za sobą, dając im nadzieję zwycięstwa. Innymi słowy: będzie coraz trudniej podłączyć ludzi hasłem parogodzinnych strajków demonstracyjnych, również manifestacje uliczne staną się coraz mniej liczne, jeżeli celem ich będzie jedynie manifestowanie. Natomiast hasło strajku powszechnego, prowadzonego aż do zwycięstwa zachowa swą porywającą zdolność poruszenia robotników - decydującej części społeczeństwa - o ile uprzednio awangarda narodu - podziemie - zdoła w polskich sercach ożywić poczucie siły i pewność zwycięstwa.

Po Polskie i Organizacji Wojskowej z lat I wojny światowej i po AK z lat II wojny, za naszych dni rola narodowej awangardy przypadła "Solidarności". Dziś już nie wielomilionowej, ale "Solidarności" kadrowej, podziemnej, muszącej stać się siłą wiodącą Polskiego Państwa Podziemnego, bowiem w pod-

zie-

mne państwo należy przekształcić strukturę obecnego podziemia.

Idea Państwa Podziemnego opartego o "Solidarność" winna reprezentować Radę Jedności Narodowej "Solidarność", jednocząca także wszystkie opozycyjne grupy w kraju, które winny uznać trzy podstawowe zasady ustrojowe przyszłej Rzeczypospolitej:

- 1/ niepodległość,
- 2/ demokrację opartą o wymiernalność władzy drogą wolnych wyborów,
- 3/ sprawiedliwość społeczną realizowaną w formie państwa opiekuńczego, zachowującego dyspozycję wielkim przemysłem, bankowością i służbami publicznymi.

Państwo Podziemne, aby istnieć, nie wymaga bynajmniej kroci ludzi. Wymaga kilkunastu osób kierownictwa, kierujących dysponujących paru pionami działalności, pracującymi w układzie konspiracyjnych trójek różnych szczebli. Wymaga szczupłej struktury zdolnej opanować się przed infiltracją agentów, krążącej równocześnie w społeczeństwie legendę Państwa Podziemnego, eliminującą poczucie bezradności wobec przemocy.

Koncepcja podziemnej Rady Jedności Narodowej "Solidarność" świadomie nawiązuje do historycznych analogii. Józef Piłsudski, zajmując się historią powstania styczniowego, szukał odpowiedzi na pytanie: jak to było możliwe, aby mając za przeciwnika cara imperium, jego olbrzymią armię i więzienia, nie przygotowana partyzantka powstała zmusiła taką potęgę do prowadzenia wojny przez cały rok? Pytał, gdzie była ta siła powstania? Znalazł odpowiedź: "... w 1863 roku istniał symbol, który silnie, ba nawet wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć Rządu Narodowego /.../ Widywałem ją w różnych muzeach - kaw. Koczek białutki z drobnym piśmem, a u'spodu pieczęć. To był symbol siły". Istotnie, rozkazy opieczętowane znakiem Rządu Narodowego wykonywane były niemal przez wszystkich: przez entuzjastów, obojętnych, wystraszonych i niechędzących także przez wroćków. Rolę Rządu Narodowego z 1863 r. winna odegrać obecnie Rada Jedności Narodowej "Solidarność" - z tą jedynie różnicą, iż dziś szanse zwycięstwa są nieporównanie większe niż wówczas, skoro dziś świadomość narodziła ogarnia nie całe społeczeństwo, a nie tylko jego kręgi, jak było przed 120 laty.

Robotnicy i studenci, chłopki i intelektualisci - wszyscy jesteście kapitałem przyszłej Polski. Ale ci z was, których natura obdarzyła determinacją rodzącą zdolność poświęcenia interesu osobistego - macie obowiązek pracy w strukturach Państwa Podziemnego. Państwo Podziemne przedkładaając społeczeństwu jasny program działania - wymagać będzie ofiar, ale w zamian dawać nadzieję z w y o t e s t w a.

Dr. I

/Przedruk za: "CDN" nr 19- białotyń Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ "Solidarność" Częstochowa/

PODZIEMIE ZŁA

Or.

Odzienelny rozdział tragedii narodowej tworzą wszelkiej maści kolaboranci i konfidenci. Ludzie ci wywodzą się z naszego środowiska, są to sąsiedzi, koledzy z pracy, a nawet członkowie naszych rodzin. Historia nasza zna dużo przypadków kolaboracji z wrogiem, lecz nigdy w naszej tysiącletniej historii nie było wypadku, aby kolaboracja była tak powszechna jak to ma miejsce dzisiaj - materiał dla socjologa i badacza dziejów PRL-u.

Początków tego można już dopatrzeć się po 17 IX 1939 roku na terenach "oswobodzonych" przez Armię Czerwoną, zgodnie z porozumieniem Ribbentrop-Mołotow. Tam też odbywa się preludium planowego zaszczucia i zastępowania społeczeństwa przy pomocy donosu. Efektem donosu są: pojedyncze i masowe mordy, przepięknie zesłani podążające na Sybir, do Kati Kazachstanu.

W okresie okupacji hitlerowskiej "profesja" ta nie miała prawa bytu, gdyż społeczeństwo natychmiast eliminowało złe. Wykonanych kilka wyroków lub ogolone głowy kolaborantów, powstrzymywały zapędy nadgorliwców. Nawet wojskietich musiał liczyć się z opinią środowiska.

Natomiast można śmiało powiedzieć, że w PRL-u jest to już grupa społeczna, która za judaszowe srebrniki zdobyła już przywileje, godności i dobra materialne. 38 lat istnienia PRL-u jest to okres pełen pogardy i arogancji władzy wobec ludzi pracy. Są to lata planowej

demokratyzacji i poprawy narodu.

W okresie tym widać wyraźnie, że powstaje nowa "klasa społeczna", rekrutująca się z różnych grup społecznych zawodowych w różnym wieku, przed obywatelami, wierzący i niewierzący, partyjni i bezpartyjni. Każdy karierowicz znajduje swoje miejsce. Mocodawcy z SB trzymają rękę na pulsie, skrzętnie notują wszelkie świństwa, zbrodziejstwa i malwersacje, aby w odpowiednim momencie wyłogać "przyjazną" dłoń. Są to lata prosperity dla tego ZEA. Ludzie ci czują się bezkarni, mało tego, uważają to za swój "święty obowiązek", a siebie za lojalnych Polaków. W tym duchu też wychowują /raczej budują/ swoje dzieci.

Nakazem chwili jest podjęcie ciągłej i bezwzględnej walki z kolaboracją i donosicielstwem. To są korzenie zła. Podcięcie ich jest obowiązkiem całego społeczeństwa, każdego z nas. W tej walce jesteśmy silniejsi od najlepiej uzbrojonej i wyszkolonej armii. Nie musimy też liczyć na nieczyją pomoc, tę walkę możemy pro wadzić sami.

Or.

OCALIŁO NADZIEJĘ /Początek obcięty przez cenzurę/ P. Minister Jerzy Urban, rzecznik prasowy rządu a zarazem publicysta, w artykule, który cytowaliśmy obszernie w naszym "Przeglądzie Pras", pisze, że "Tygodnik P. wszechny" żyje w innym świecie niż ten, w którym on żyje. Pan na zupełnie rację. Panie Ministrze. My tu w "Tygodniku" istotnie żyjemy w innym świecie, którego kształt i wymiary określają takie wartości, jak godność i prawa osoby ludzkiej, podmiotowość obywatela i społeczeństwa, czyli możliwość decydowania o własnym losie, demokracja i pluralizm, szacunek dla prawdy, tolerancja dla odmiennych przekonań, rozwiązywanie trudności w drodze autentycznego dialogu. W tym świecie obecna jest także świadomość potrzeby państwa, nawet silnego państwa i szacunek dla racji stanu, pod warunkiem jednak, że to państwo będzie służyć prawdziwym, powszechnie akceptowanym interesom całego społeczeństwa, całego narodu. /Koniec obcięty przez cenzurę/.

Jerzy Turowicz

/za: "Tygodnik P. wszechny" nr 2/

PODZIĘKOWANIE

/Gryps z więzienia/

Dziękujemy Wam, mieszkańcom Wrocławia za dary świąteczne, którymi nas tak hojnie obdarzyliście. Dzięki Waszej szczodrości mieliśmy nie tylko smaczne posiłki świąteczne - mieliśmy także namiastkę atmosfery świątecznej naszych domów. Doceniamy Waszą hojność, zdając sobie sprawę, że Wasze stoły w tych smutnych, wojenno-kryzysowych świątach dalekie są od obfitości. Wiemy, że wiele ciepłych, serdecznych myśli płynię ku nam z drugiej strony wiedeńskiego muru. Czujemy to i mamy na to dowody. Dla nas ogromne znaczenie mają przejawy Waszej sympatii i życzliwości. Czy to będzie hymn zagrany na skordeonie pod więziennym murem, czy kartka z życzeniami od anonimowego nadawcy, czy też paczka z darami od ludzi niemających, lecz bliskich. Wówczas czujemy bezradność krak, które daremnie starają się nas odgrodzić od społeczeństwa. Wówczas więzienny chleb może mieć dla nas smak domowego wypieku, wtedy czujemy, że istnieje solidarność, której nie da się rozwiązać nakazami sejmowymi - solidarność serc! Wiemy wówczas, że "Solidarność" nie zginęła. I nie zginie, póki my żyjemy!

Wam, mieszkańcom Wrocławia, serdeczne bóg zapłać.

Więźniowie polityczni z ul. Kłęczkowskiej

WSZYSCY JESTEŚMY

ZOBOWIĄZANI...

Lech Wałęsa

/Fragment wywiadu z 5.01.83 /

Dopóki nie ma pluralizmu, wszyscy jesteśmy zobowiązani uchwałami i musimy to, co podjęliśmy przedtem realizować. A więc ja do tych związków na pewno nie wstąpię i członkowie, którzy mają trochę honoru i odpowiedzialności nie mogą wstąpić i chyba nie wstąpią. Ale potem, jeśli już będzie pluralizm, będzie można tworzyć inne związki. Dobrze by było, gdybyśmy mogli utrzymać ten związek. /.../ Musimy być gwarancją na prawdziwe gospodarowanie się, na prawdziwy postęp - tak w życiu politycznym jak i społecznym /.../

GŁOSY I ODGOSY xxx Na ostatniej przed Świątami Bożego Narodzenia rozprawie sądowej prokurator Piotr Bednarzowski, świadek Leszek Łożyński ~~zapytał~~ zapytał Wysokiego Sądu, czy zezwoli na przekazanie się z oskarżonym opłatkiem i na darowanie mu różańca. Sąd wyraził zgodę...

xxx Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało dostarczenia taśm nagranych podczas procesu Władysława Frasyniuka Kolegium /ministerstwo/ z sędzią Kiełbowiczem na czele zamierza pozbawić prawa wykonywania zawodu adwokata, meandrosę i meo. Afendę za odważną obronę Frasyniuka. Sędzia Miżio, który protestował /votum separatum/ przeciwko "zbyt niskiemu" wyrokowi na Frasyniuka /6 lat więzienia/ został już nagrodzony? otrzymał nominację na sędziego Sądu Najwyższego.

Nasza socjalistyczna Temida, czuwa, oczu nie zamyka...

xxx "Różnica między partią a narodem jest taka, że naród może wybrać sobie partię, a nie partia wybiera naród, który w nią uwierzy? "Solidarność" nie była partią, nie była związkiem zawodowym w europejskim pojęciu. "Solidarność" była nieznanym w historii ruchów społecznych Europy "zorganizowanym zaufaniem". - Józef Kuśmierek

xxx 6.01.83. ~~W~~ podczas kazania wygłoszonego w kościele św. Jana w Warszawie, Abp Ciemp powiedział m.in., że autentycznego dialogu w Polsce wciąż nie ma. "Dialog, w którym jedna strona zapowiada z góry, że nie ustąpi ani na centymetr jest dialogiem fałszywym".

Rozwiązanie kryzysu wymaga prawdziwego dialogu, Prymas podkreślił, że konieczne są w tym celu wytrwałość i cierpliwość.

xxx Wrocławską prasę oficjalną rozpisuje się na pierwszych stronach na temat 10 tysięcy paczek ze szkodzącymi dla dzieci polskich, przysyłanych dwoma ciężarówkami z Zaporozia. Ta sama prasa nie dostrzega 3 milionów paczek z pomocą - dostarczonych do Polski w okresie przedświątecznym tylko z Niemiec Zachodnich. Swoista optyka.

xxx Mówi ekspert rządowy, prof. Czesław Bobrowski /cytujemy za "Tygodnikiem Powszechnym" nr 2/: "...operacja szkowa nie przyniosła uzdrowienia i właściwie z progu 1983 roku, jeśli chodzi o problemy równowagi rynku, stoją przed podobnymi jak przed rokiem kwestiami."

Co wieczór TVP wnawia nam coś przeciwnego. Kto ma rację?

xxx Polska czekolada, której brak na przydziały kartkowe dla dzieci, jest sprzedawana w sklepach "Pewexu". Zapowiedziano też sprzedaż za dewizy samochodowych części zamiennych produkcji polskiej. Za dewizy można już kupić nieczekanie współdzielczą, szynki, samochody i in. To państwo, które tak zacięcie walczy ze spekulacją, sprzedaje obywatelom produkty ich pracy za pieniądze, których od niego nie otrzymują. A może spróbujemy sprzedawać państwu naszą pracę również za dewizy...

/W Porozumieniu Gdańskim z Sierpnia 80 stwierdzone zostało wyraźnie: "Uzgodniono, że w sklepach Pewexu nie będzie prowadzona sprzedaż deficytowych towarów powszechnego użytku produkcji krajowej". Ale to było dawno.../

xxx Tak podaje "Polityka" /18.XII 82/ jedna z prywatnych firm produkując zabawki rozprowadza poprzez kioski "Ruchu" ~~kajdanki~~ kajdanki w Warszawie, kajdanki w cenie 140 zł. Idealne do zabawy w małego SB-ka!

xxx Zastępca członka KC T. Bawarski, pracownik Działu Remontów Grupy Kolejowej Elektrowni Bełchatów został złapany na kradzieży blachy ocynkowanej w czasie rewizji, jego "Syrenki" przy bramie wjazdowej. Fakt drobny, ale warto czasem uświadomić sobie, że w gronie wielkich złodziei rządowych Polski od 38 lat, są też mali złodziejaszki.

TU RADIO SOLIDARNOSC WALCZĄCA Od niedzieli /16 stycznia/ wznawiamy nasze cotygodniowe audycje dla mieszkańców

Wrocławian, Niedziela, godz. 21, UHF, 66-69 MHz

DZIEKUJEMY "Pieniążki"-4000, "Foka"-1500, Zdżich-1000, Internowany z Grodkowa-500, Kwinto-6000, Arys-1000

Numer zamknięto 11.01.1983 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej